

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośniami	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośniami	8,87 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —	

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Poniedziałek: NPM. Szkap.
Wtorek: Aleksego.

CHOJNICE, wtorek, dnia 17. lipca 1928 r.

Słońca wschód 3.55 zachód
Księżycy wschód 2.14 zach 19. 5

Wolność, równość i braterstwo. W dnia święta narodowego Francji.

Francja obchodzi dzisiaj uroczyste święto narodowe.

Dnia 14 lipca 1789 roku padła Bastylja w Paryżu, a z nią to, co w narodzie francuskim stało się symbolem niewoli i ucisku.

Revolucja francuska, przygotowana w duszy narodu okresem „oświecenia“, odrzucając krepującą ją formy zewnętrzne otworzyła szeroko drzwi twórczym siłom narodu.

Jak przy każdym wielkim przewrocie społecznym, i w rewolucji francuskiej zaznaczyły się prądy gwałtowne, grożące fanatyzmem swoim i jednostronnością wypaczeniem głoszonych przez nią idei i skierowaniem sił narodu w fałszywe łożysko.

Jednakże konstruktywny, logiczny i twórczy duch narodu francuskiego ujął wkrótce wyzwolone siły w karby żelazne i poprowadził ku rozwinięciu i rozkwitowi państwowej potęgi Francji.

Czynnikiem, który główną w procesie tym odegrał rolę, był instynkt patriotyczny szerokich mas, była wielka i święta miłość Ojczyzny, przenikająca wszystkich, poczawszy od przywódców, a skończywszy na bosym i obdartym żołnierzu rewolucji.

Ten instynkt, odczuty trafnie i zrozumiany przez Bonapartego, poprowadził Francję ku szczytom zwycięstwa i powodzenia. Jemu też zawdzięcza naród francuski, że rewolucja nie wyrodziła się w anarchję i niepogrążyła go w otchłań nieszczęścia.

I tem różni się rewolucja francuska wybitnie od rewolucji, którei dzisiaj wstrząśnięta została Europa. Dominują w nich, jak n. p. w Rosji sowieckiej momenty rozkładowe, jad trujący anarchji, sączony przez niewidzialne ręce, a to wszystko osłabić musi siły narodu. Tam, gdzie paraliż ducha narodowego dokonał się ostatecznie, widzimy systematyczne niszczenie soków żywotnych społeczeństwa widzimy ataki podziemne, nie przynoszące niczego prócz nieszczęścia.

Jeżeli więc Francja z dumą obchodzi dzień 14 lipca, to duma ta opierać się może przede wszystkim na przeświadczeniu, że dzień ów nie był pierwszym dniem rozkładu, ale że przeciwnie, z popiołów rewolucji francuskiej odrodził się jak feniks geniusz narodu francuskiego, który rewolucję zwyciężył, dając tem samem dowód niespożytej siły.

I właśnie moment głębokiego, prawdziwego poczucia narodowego, który znajdujemy we Francji, jest tą nicią, łączącą nas Polaków najsiłniej i najserdeczniej z tym krajem. Nasze dzieje przez ostatnie półtora wieku były jedną długą i żmudną walką, której właśnie idea narodowa była symbolem i jedyną kotwicą ratunku. Ona wyniosła nas ostatecznie z nieszczęścia, ona to sprawiła, iż ostaliśmy się i dzisiaj mówimy całemu światu: Jesteśmy!

A na to powiedzenie którego ze zdumieniem słuchały ludy świata, niezupełnie nam dowierzając, pierwsza odpowiedziała nam Francja. I nie tylko, że odpowiedziała, ale podała nam dłoń, pomagając nam dźwignąć się z wiekowej niewoli. Ona to stała się naszą wytrwałą sojuzniczką, broniąc nas na terenie międzynarodowym i popierając nasze słuszne żądania.

Jako że nam wszystko zabrano, o wszystko musieliśmy się upominać. Ze to było naszym słusznym prawem, że tem właśnie tłumaczyła się waga naszych żądań, że pragnęliśmy i pragniemy tylko tego, co nam się słusznie należy, — to zrozumiała i uwzględniła tylko Francja.

Dlatego też uroczyste święto narodowe Francji budzi w nas zawsze głęboką sympatję i serdeczne uczucia wobec sprzymierzonego z nami

Protest Wielkopolski przeciw odcięciu 5 pow. na rzecz Pomorza.

Sejmik województwa wielkopolskiego zaprotęstował na piątkowym posiedzeniu przeciwko oderwaniu od Wielkopolski 5 powiatów (Bydgoszcz miasto i wieś, Wyrzysk, Szubin i Znin) i przyłączeniu ich do Pomorza. Sejm nie zmienił nic ze swego zapatrywania z r. 1924. Przyłączenie tych pow. do Pomorza wytworzyłoby prawny i ad-

ministracyjny chaos. Wielkopolska poniosłaby straty na gmachach i zakładach dobroczynnych i wychowawczych, które tam pobudowała a Pomorze miałoby ogromne wydatki, bo musiałoby te zakłady utrzymywać i stawiać w dodatku nowe. Zresztą powiaty te nie chcą odłączenia od województwa wielkopolskiego.

Dalsze wiadomości z odwiecznych lodów.

Czy grupa Alessandri'ego uratowana?

Jak donoszą z Moskwy „Krassin“ dotarł do grupy Alessandriego i wziął ją na pokład. Dotychczas jednak nie udało się nikogo z uratowanych nakłonić do udzielenia bliższych informacji. Są oni zmęczeni, że proszą tylko, by pozwolono im spać, gdyż przeszli wprost nadludzkie trudy.

Potwierdzenia powyższej wiadomości z innej strony narazie brak.

W i e d e n 13. 7. Według nadeszłych tu wiadomości z Kingsbay, oświadczyli dwaj uratowani członkowie grupy Malmgreena Mariano i Zappi, że Malmgreen doznał podczas przymusowego lądowania „Italii“ złamania ręki, zaś wkrótce potem odmroził sobie obie nogi i zmarł dnia 15 czerwca w 33 roku życia.

Ostatnie wieści głoszą, że grupa pod przewodnictwem Alessandri'ego która jak donosiliśmy, odplynęła balonem z powrotem po upadku „Italii“ na lody, nietylko żyje, ale została odnaleziona i jeżeli „Krassin“ nie zabrał jej jeszcze na pokład to stanie się to w najbliższym czasie. Grupa ta składa się z 7 osób. Grupa kapitana Sory, który wybrał się na poszukiwanie zaginionych lotników na saneczkach, zaprzęzonych w psy, znajduje się również na pokładzie. Jedna czy więcej osób grupy została w międzyczasie uratowaną przez okręt „Braganza i odstawiono ich do Kingsbay. O grupie Alessandri twierdzą, że znajduje się przy niej najprawdopodobniej Amundsen z towarzyszem.

O ocaleniu grupy Viglieriego dochodzą jeszcze dalsze szczegóły. Oto ocalony kapitan Sora znajdował się od grupy Viglieriego już tylko za ledwie 3 kilometry. W końcu żywiła się jego grupa mięsem z psów zaprzęgowych. Wszystkie osoby z grupy Viglieriego są zdrowe z wyjątkiem Cacioniego, który przy upadku sterowca doznał złamania lewej nogi.

Kierownikiem „Krassina“ jest 30-letni Estończyk Karol Jogi, zawodowy marynarz z wyższym wykształceniem morskim. Dodać jeszcze należy, że po grupę Viglieriego zdołał łamacz lodów podjechać bardzo blisko, gdy tymczasem dla wyłowienia grupy Malmgreena trzeba było zarzucić na odległość 200 metrów kładki, po których obaj mogli się na statek dostać.

Rząd szwedzki postanowił przy pomocy samolotów poszukiwać zwłok Malmgreena.

Lotnik Czuchnowski, który grupę Malmgreena odkrył jest ocalony.

„Krassin“ wyruszył w sobotę rano na odszukanie Czuchnowskiego.

W Sztokholmie są pogłoski że łamaczowi „Malyginowi“ powiodło się odnaleźć Amundsena i jego towarzysza i zabrać na pokład. Dalsze wieści zaprzeczają jednak wszelkim pogłoskom o odnalezieniu Amundsena. „Krassin“ szuka grupy Alessandriego. Silne mgły opóźniają jednakowoż poszukiwanie się łamacza.

Modlą się pod figurą, a mają diabła za skórą.

„Vossische Zeitung“ przyznaje, że protest polski, doręczony Lidze Narodów przeciw uroszczeniom Litwy co do Wilna oparty jest na słuszności i protest ten posiada wielkie znaczenie. Lepiej by Niemcy zabrała, gdyby się przyznała do te-

go, że tych protestów nie byłoby, gdyby Niemcy Litwę nie szczuły przeciw Polsce, bo to ich prawie wyłączna robota. Niemcy od długich wieków są mistrzami w skłócaniu słowiańskich narodów ze sobą.

kraju.

Tak, jak dawniej, tak i dzisiaj niesie Francja wysoko sztandar polityki narodowej. W jej polityce, w polityce obecnego premiera francuskiego Poincaré'ego, który stworzył z Francji pierwszą dzisiaj potęgę finansową w Europie, nowoczesna idea narodu znajduje swój najdoskonalszy wyraz. Na jej istnieniu opiera się polityka tej jasności i uczciwości w przeciwstawieniu do tak silnych obecnie, mętnych prądów podziemnych, mających na oku sobie tylko wiadome, z dobrem państwa i narodu nic wspólnego nie mające cele.

I dlatego polityka francuska spotyka się z dążeniami narodu polskiego nietylko na arenie polityki międzynarodowej, i we wspólnych interesach obu krajów, ale jednocy się z niemi także w najgłębszej ich istocie. I dlatego też święto narodowe Francji jest także i świętem w Polsce.

L. L.

Nowego wojewody pomorskiego niema jeszcze.

Wiadomości o nowym wojewodzie pomorskim były przedwcześnie. Pojawił się nawet nowy kandydat w osobie starosty z Pińczowa p. Lamota. Wiadomość tę podaje krakowski „Kurjer Ilu-

strowany“. My niebardzo wierzymy, ażeby przysyłano nam wojewodę aż z Pińczowa.

Województwo pomorskie, zostanie obsadzone jak słycać dopiero po okresie wakacyjnym, nie prędzej zatem jak za 2 miesiące. Wszystko, co się odnosi do województwa pomorskiego są tylko przypuszczenia.

Radzą nad zmianami planu Davesa.

Do Paryża przybędą kontroler spłat niemieckich odszkodowawczych Parker Gilbert, dalej naczelnik państwowego Banku amerykańskiego Strong oraz amerykański minister skarbu Mellon dla narady nad zmianami planu odszkodowawczego Davesa.

Około utworzenia rządu w Jugosławiji.

General Hadicz nawiązał w piątek kroki porozumiewawcze z przywódcami stronnictw celem utworzenia rządu.

Wśród Chorwatów panuje straszne oburzenie na bogatych kupców biłogrodzkich, ponieważ ci zbierali składki na dzieci mordercy pośła Radicza Zebrano 200 tys. dinarów. Podobną składkę urządzono w Zofji.

O rocznicę Grunwaldu.

Co roku z nadejściem upalnych dni lipcowych, odzywa się w pamięci naszej echo 15 lipca 1410 roku, i choć nie sięga ono siłą napięcia pamiętnego obchodu pięćsetlecia święconego jeszcze przed wojną najuroczyściej w Krakowie, to jednak nigdy nie mija ten dzień obojętnie.

Grunwald bowiem, to już nie pusta nazwa miejscowości, to nie określenie wypadku dziejowego, zaczerpnięte z kronik, zakryte często w mrokach drogi przeznaczeń narodu.

W czymże więc leży właściwie znaczenie Grunwaldu?

Sam fakt zwycięstwa orężnego nie pociągnął za sobą wielkich skutków. Pomorze, najostrożniejszy cień krzywdy, pozostało nadal przy Zakonie. Nie przyniósł zatem Grunwald rozstrzygnięcia ostatecznego i jedynego, jak nie przyniosła go nawet tak uciążliwa trzynastoletnia wojna z Zakonem (1454 — 66). A przecież ta bitwa po której pięćdziesiąt proporców zdobytych zawisło u sklepienia katedry na Wawelu, ma niesłychane w dziejach naszych znaczenie. Jest ona przejawem doniosłego zwrotu, przesunięcia sił w Europie wschodniej. Przewrót ten dokonał się w końcu 14 wieku, a trwał w swym głównym zrybie, aż po połowę 17 stulecia. Tego przesunięcia sił głównym czynnikiem była unja Polski z Litwą. Chrząst Litwy i opanowanie jej przez Polskę ściągnął równocześnie sprawę krzyżacką z wyżyn spraw religijnych na twardy poziom stosunków międzypaństwowych.

Owoce Grunwaldu były na razie nikłe. W dalszym następstwie dopiero podkopano potęgę krzyżacką przez wnikający na Pomorze wpływ polityczny Polski, co doprowadziło do odebrania Pomorza i szkodowania Prus. Nawet na Śląsk, pod władaniem czeskim zostający, sięgały polityczne i kulturalne wpływy umocnionej Polski.

Jest zatem Grunwald na zawsze pamiętny jako punkt zwrotny, który zwiastuje epokę największej, zachłanności politycznej i umysłowej dawnej Polski. Można w jej zbytnej rozległości terytorjalnej dopatrywać się słusznie przyczyn jej upadku, ale trzeba także sprawiedliwie ocenić rozmach polityczny i cywilizacyjny okresu po zwycięstwie grunwaldzkim.

Przeżyliśmy niedawno podobny punkt zwrotny. Rezultatem wojny światowej jest przetworzenie stosunku sił na wschodzie Europy na korzyść państw słowiańskich, chociaż już nie w tak ogromnych rozmiarach, które okazały się zgubne.

Ten stały rytm w stosunkach polsko - niemieckich nie uszedł uwadze Niemców. Historyk Eryk Mareks — jak pisze znakomity znawca stosunków polsko - niemieckich Teodor Tyc, na którego pracy oparliśmy niniejszy artykuł — spieszył wysnuć z tego wnioszek o wahanii się sił niemiecko - polskich w toku wieków z ostateczną zawsze przewagą niemiecką.

Sprawa między Polską a Niemcami wyróżnia się jednak tem, że do stosunku sił dochodzi tu moment wyrobienia cywilizacyjnego. Okresy przewagi lub wyrównania sił stają się zarazem dla Polski okresami, dającymi możliwość pełnego rozwoju cywilizacyjnego na wszystkich polach. Jest to poprostu bieg do mety, w którym mamy wcale korzystne widoki, o ile trening będzie równy. Perspektywa dziejowa może nas napawać otuchą.

Gdy jednak ustaje ta praca cywilizacyjna doganiająca, wtedy stosunek szybko poczyna zmieniać się na naszą niekorzyść. Nie wolno nam więc ustać w tych wysiłkach. W obecnej chwili czujemy się wobec wzrostu i rozrostu sił, zarazem także zadań i obowiązków, musimy więc natężeniem naszym wyrównać jedne z drugimi. Obowiązek główny w odniesieniu do dziejowych zmagających się sił niemiecko - polskich polega na wzmocnieniu i utrwaleniu żywiołu polskiego na kresach państwa naszego i poza jego granicami.

Promienie naszej siły politycznej i kulturalnej muszą przeniknąć koniecznie i tam gdzie jest ludność polska, oderwana od Macierzy, przynębiona uciskiem pruskim, albo jeszcze nierozbudzona i nieświadoma w wielkim kraju macerzystym, jaki powstał dla niej nieoczekiwanie z odmetów straszliwej wojny światowej i pogromu Niemiec.

Chodzi tu przede wszystkim o Warmję, Mazury, Powiśle i Śląsk Opolski. Ludność polska, gnębiona w dziedzinie praw narodowych prześladowana i terroryzowana, utraciwszy swe przedstawicielstwo w Sejmie pruskim, głośnym głosem domaga się dzisiaj sprawiedliwości. Bracia nasi z za kordonu nie mając dzisiaj głosu w ciałach parlamentarnych Niemiec w swojej obronie, od wolnego państwa polskiego i jego obywateli oczekują obecnie pomocy i otuchy.

Dlatego też rocznica Grunwaldu w bieżącym roku musi być powszechnym dniem przypomnienia w Polsce o obowiązkach naszych wobec drogiej nam ziemi niewyzwolonej. Po słowach zaś nastąpić muszą granitowe czyny. L. Ł.

O rozbitkach statku „Italia“.

Lekarz okrętowy „Krassin“ zapewnia, że stan zdrowia uratowanych rozbitków jest naogół dobry. Tylko Ceceoni i Mariano potrzebują kuracji.

Krassin wyruszył na ratunek Amundsen.

Lamacz lodów „Krassin“, który uratował grupę Malmgreena i Viglierego, rozpoczął obecnie poszukiwania grupy Amundsena, złożonej z 3 ludzi oraz grupy Alessandrie'go złoż. ze 6 ludzi, którzy pozostali przy oderwanej powłoce sterowca „Italia“.

Lotnik Czuchnowski, który przy ratowaniu grupy Malmgreena zmuszony był wylądować przymusowo w okolicy przylądka Platen, doniósł,

że zarówno on jak jego towarzysze, cieszą się dobrem zdrowiem i są na razie zaopatrzeni w środki żywności.

Kto został uratowany? Załoga „Italii“ skadała się ze 16 osób. Podczas spadku statku zginął jeden z mechaników, 6 uniesionych zostało przez powłokę sterowca i niewiadomo, co się z nimi stało, a ostatnio zginął Szwed Malmgreen. 8 zatem poniosło śmierć, zaś 8 uratowano.

Dla czego narody nie mogą się jeszcze zupełnie rozbroić?

Francuski min. spraw zagranicznych Briand wypowiedział się przed przedstawicielem „Maizer Anzeiger“ w sprawie pokoju światowego i rozbrojenia. Minister Briand oświadczył, że jest koniecznym, ażeby narody przyzwyczajają się do myśli, że pokój jest na świecie niezbędny ale równocześnie i do zapatrywania, że bez wojsk obcy się narody nie mogą. Trzeba pamiętać bowiem o Rosji sowieckiej, która bezustannie pod-

kreśla, swe zbrojenia, więc źleby było, gdyby narody nie miały się na baczności.

Równocześnie nadmienil minister Briand, że pierwszym krokiem do zapoczątkowania pokoju światowego był protokół genewski z r. 1924 i on to w krótkich latach dokonał olbrzymiego przewrotu w pojęciach o konieczności wieczystego pokoju.

Wielka rocznica.

Francja obchodziła 14 lipca 139 rocznicę swej wielkiej francuskiej rewolucji z r. 1789, kiedy to skończyło się z nieograniczonymi prawami monarchów nad narodami. Rewolucja była początkiem odrodzenia Francji i przewrotów w Europie. Pamiętna jest ta rocznica również i dla nas Polaków, bo w tym dniu przed 9 laty niezależna armja

poliska po raz pierwszy przechodziła wraz ze zwycięskimi armjami sprzymierzonych z marszałkiem Fochem na czele pod Łukiem Triumfalnym w Paryżu. Po raz pierwszy wówczas od chwili odrodzonej Polski nastąpiło wówczas braterstwo armji francuskiej z polską, uświęcone krwią na polach bitew.

Przeciw zbrojeniom Anglii.

Były prezes angielskich ministrów Lloyd George uderzył w publicznej mowie w rząd angielski, że wydaje obecnie 6 miliardów złotych na zbrojenia, podczas gdy przed wojną wydawał 4

miljardy. Anglja mogłaby dużo uczynić dla rozbrojenia w Europie, gdyby pod tym względem dała dobry przykład.

W Ameryce zaczyna być pieniądz drogi.

Federal Reserve Bank zarządził podwyżkę stopy procentowej w Nowym Jorku z 4 i pół na 5 procent. Skutki tego zarządzenia zaznaczyły się już na giełdzie berlińskiej silnym niepokojem. Podwyżka pozostaje prawdopodobnie w związku z po-

drożeniem pieniądza w Ameryce i znaczy, że nastąpi zatamowanie odpływu pieniędzy z Ameryki do Europy w postaci pożyczek. Głód gotówkowy daje się już odczuwać od kilku tygodni.

Wielkie dzieło pokojowe.

Antywojenny pakt amerykański Kelloga jest wielkim dziełem pokojowym. W czwartek podpisał go Niemcy, jako pierwsze państwo, w piątek podpisała go Francja, Belgja, Polska oraz Czechosłowacja podpisa pakt jednocześnie z Ameryką, Francją i Anglią. Przystąpienie Rumunii i Jugosławji jest zapewnione. Gazety francu-

skie witają naogół ze zadowoleniem rychłe dojsie do skutku pokojowej umowy międzynarodowej, jakkolwiek będą jeszcze konieczne poprawki umowy. Niektóre gazety obawiają się jednak, że Ameryka uzyska obecnie nazbyt przemożny wpływ na sprawy europejskie.

SPRAWY POLSKIE.

O ROZWOJU GOSPODARCZYM GDYNI.

Minister handlu i przemysłu Kwiatkowski rozwodził się o gospodarczym rozwoju Gdyni, o którym tak mówił: Nasze wybrzeże morskie zaczyna w naszym gospodarstwie krajowym odgrywać coraz to większą rolę. Z całego dowozu zagranicznego przeszło 30 procent, a więc prawie trzecia część przechodzi przez wybrzeże morskie. Zaś wywóz nasz wynosił w r. 1924 10½ proc., w r. 1927 razem 36,2 procent, a w ciągu pierwszych 5 miesięcy 1928 roku wywieźliśmy prawie 40 proc. towarów morzem, zaś 60 procent lądem.

Co zaś do samej Gdyni to dziś już prawie dziesiąta część całego dowozu i piąta część wywozu przechodzi przez Gdynię. W następnym roku będzie pod tym względem jeszcze lepiej.

TRZYMAJĄ LITWĘ W RĘKU JAK PIJAWKI.

Niemiecka gazeta „Hamburger Fremdenblatt“ pisze, że na początku przyszłego tygodnia ma nastąpić podpisanie traktatów handlowych litewsko - niemieckich. Niemcy niewiele sobie obiecują z handlu z Litwą, ale nie chodzi im też tak dalece o korzyści materialne, ile więcej o korzyści moralne. Chcą mieć handel z Litwą w swem ręku choćby na tem tracili, ponieważ Polska wszelkimi sposobami stara się zdobyć rynki litewskie, rzucając na nie towar tańszy. Gdyby zatem Niemcy straciły rynek litewski, to wówczas Polska uzyskałaby na Litwie przewagę gospodarczą, a tem samem również przewagę kulturalną i Litwa straciłaby wnet swą niepodległość na korzyść Polski.

NIEMCY ZAPROWADZAJĄ PLANOWE NIEMCZENIE SWYCH KRESÓW WSCHODNICH.

Rząd niemiecki postanowił utworzyć w ministerstwie dla okupowanych obszarów osobny oddział dla ziem na wschodzie. Chodzi tu o planowe prowadzenie polityki niemieckiej wśród Polaków. Będą osobne wydziały dla oddawania na wschodzie ziemi w ręce osadników niemieckich, ażeby rugować żywioł polski, dalej wydział dla niemieczenia ludności polskiej za pośrednic-

twem Kościoła, dalej osobny oddział dla wzmocnienia roboty niemieckiej w szkołach oraz wydział dla niemieczenia Polaków przy pomocy książek, towarzystw itd.

Przypuszczamy, że i u nas w Polsce na Kresach Zachodnich należałoby prowadzić podobną politykę w stosunku do Niemców.

CIEKAWY WIADOMOŚCI.

NIEPRAWDOPODOBNA SZYBKOŚĆ 1,500 KLM. NA GODZINĘ.

Fantastyczny wynalazek inżyniera francuskiego.

Francuski inżynier Chappedelaine skonstruował model samolotu, który nie posiadając skrzydeł ani śmigła, utrzymuje się w powietrzu i rozwinąć może nieprawdopodobną szybkość 1.100 do 1.500 klm. na godzinę (!)

Wynalazca, który nazwał swój aparat „Gyropter“, uważa że wynaleziony przez niego samolot wywoła w lotnictwie zupełny przewrót.

PSZCZELNICTWO W CZECHOSŁOWACJI.

W roku 1927 zajmowało się w Czechosłowacji pszczelnictwem ogółem 97.250 osób, w tem 55.482 rolników, 11.139 rzemieślników, 6.377 robotników, 6.003 nauczycieli i profesorów. Ogólna produkcja miodu wynosiła w roku ubiegłym 2.285.289 kg. wartości 41.854.433 koron cz.

ZE ŚWIATA.

BRAKUJE CHLEBA W ROSJI.

Prezydent sowiecki, czyli jak go w Rosji nazywają, prezes wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego. Kalinin miał na zjeździe przedstawicieli gospodarstw komunistycznych przemówienie, w którym oświadczył zupełnie szczerze i otwarcie, że obecna polityka rządu sowieckiego doprowadziła do tego, że w Rosji brak chleba dla miast. Przyczyną tego jest to, że rząd starał się natworzyć jak najwięcej gospodarstw drobnych i średnich przez zabicie gospodarzy zamożnych, a tymczasem doprowadził rozproszkowaniem gospodarstw do tego, że tym gospodarstwom

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

brak tych materiałów, któreby im pozwoliły rozwijać należycie gospodarkę rolną. Ale pomimo tego dotychczasowe bankructwo polityki rolnej rząd się nie cofnie, ale będzie się starał wydob. z przykrego położenia. Inaczej musiałby się przyczynić do bankructwa całej bolszewickiej polityki i oddać władzę w ręce tych rządów, które dotąd całą siłą zwalczały.

Na razie pragnie rząd pomagać sobie w ten sposób, że zamierza rozparcelować pomiędzy drobnych rolników, ale fachowych, znaczne obszary gruntów, pozabierane rozmaitym magnatom. Sowiety gospodarzyły na tych majątkach jak na własności państwowej, oddając je w dzierżawę włościanom. Ponieważ ci ostatni zrzekli się dzierżawy, przeto rząd pragnie majątki te wydzierżawić na 50 lat pomiędzy Niemców, Duńczyków, Czechów i Polaków.

BYŁY CESARZ WILHELM WCIAŁ JESZCZE PRZY NADZIEI.

Były cesarz Wilhelm wysłał do byłych oficerów jednego z pułków bawarskich telegram, w której wyraził nadzieję, że go jeszcze kiedyś powołają na tron niemiecki. Telegram ten brzmi: „Jestem przekonany — oświadczył Wilhelm — iż duch walki i poświęcenia, który kierował moimi pułkami podczas wojny, zmartwychwstał znowu, gdy przyjdzie chwila wyzwolenia ojczyzny niemieckiej i przywrócenia do władzy jej cesarza i jej dziedzicznych książąt“.

PAN BÓG WIE CO ROBI.

Z Rosji piszą, że Komuniści zaczynają się trwożyć wskutek wzrostu religijności wśród narodu rosyjskiego. Przewodniczący rosyjskiego związku „Bezbożników“ Jarosławski przyznaje, że religijność w Rosji się wzmacnia, ale nie ma na to innego wytłumaczenia, jak agitację i szerzący się wpływ wśród odradzającej się warstwy burżuazji, złożonej ze zubożonych na nowo kupców i chłopów.

Najjaskrawiej uderzył wzrost religijności podczas prawosławnych świąt wielkanocnych. Ażeby ludność odciągnąć od cerkwi urządzał związki „bezbożników“ bezpłatne pokazy kinematograficzne, zabawy taneczne oraz inne widowiska w czasie wielkich nabożeństw. Niewiele to pomogło. Cerkwie były pełniejsze jeszcze, aniżeli przed wojną. Nawet wśród robotników, jest wielu takich, którzy w mieszkaniach swych mają w jednym rogu izby ołtarze Leninowskie z jego dziełami i portretami a w drugim rogu ołtarzyki domowe, tak zwane ikony, przed którymi stale płonie światło.

CHINY DAJĄ DO POKOJU WEWNĘTRZNEGO.

Obecny wielkorządca państwa chińskiego Czangkajszek, zwycięski wódz Chin, zamierza pogodzić się ze synem swego groźnego a nieyjącego już przeciwnika Czangtsolina i zaprosił go Pekinu, ażeby z nim omówić sprawę załatwienia rządów Mandżurji na drodze pokojowej. W Mandżurji panuje przekonanie, że młody gubernator Mandżurji przyjmie zaproszenie i że spotkanie nastąpi na początku przyszłego tygodnia.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICZE, dnia 16 lipca 1928 r.

— **Złożyli egzamin.** Dnia 9 bm. odbył się w Chojnicach egzamin na pomocników w zawodzie fryzjersko - perukarskim. Na czele Komisji Egzaminacyjnej stał starszy cehu p. Jan Roliński. Egzamin złożyli i to z wynikiem dobrym następujący uczniowie: 1. Jan Bublitcz z Chojnic, 2. Józef Pacek z Czerska i 3. Jan Izbaner z Osia. Pierwszy uczył się u mistrza p. E. Welkiego w Chojnicach, drugi u mistrza p. Zburalskiego w Czersku, trzeci u mistrza p. Majki w Osiu, powiecie świeckim. Nowo mianowanym pomocnikom wieszujemy i życzymy i dobrego powodzenia na dalszej drodze życia. (ch)

— **Przygody Marcina.** Marcin Ratajczak z Kościana zapląnął chęcią zwiedzenia świata. Puścił się więc w drogę, którejś nocy przekradł się niespostrzeżenie przez granicę polsko - niemiecką, i po piechocie, żyjąc jako ten ptaszek boży wedrował w Niemczech z miejsca na miejsce. Tak dotarł aż do Hamburga. Tam jednak noga mu się pośliznęła. Nabral jakiegoś poczciwego jęzaka na 400 mk., za co dostał się za kratki więzienne. Po odcierpieniu kary władze niemieckie przywoziły go do granicy i oddały w ręce władz polskich. Policja chojnicka odtransportuje Ratajczaka do Kościana. W domu Marcinek nieraz jeszcze wspomni sobie swoje mało chwalebne przygody w podróży naokoło świata. (ch)

— **Zebranie Związku Urzędników Kolejowych.** odbyło się ub. soboty wieczorem w lokalu pod „Złotym Lwem“. Przewodniczył mu przeżyłszy prezes p. Dziegielewski. Protokół odczytał p. Uski. Największe zainteresowanie wzbudził referat prezesa okręgowego p. Michalskiego. Mówca w sposób rzeczowy i zwięzły przedstawił słuchaczom prace Związku około zagadnień zawodowych urzędnika kolejowego. Związek w kwestjach zasadniczych dążył do załatwienia sprawy uposażenia, emerytalnej i wogóle spraw normujących na drodze ustawodawczej prawa i obowiązki urzędników kolejowych. Pozałatwiał szereg spraw natury czy to lokalnej czy chwilowej z pomysłnym skutkiem. Dane przedstawicielom Związku przyrzeczenia co do sprawy uposażenia nie zostały dotrzymane. Referent szczegółowo przedstawił koleje projektów rządowych i stanowisko Sejmu w tej kwestji. Zaznaczył też, że chociaż potrzeby urzędnicze potraktowano nieprzychylnie, to jednak wszystkie związki urzędnicze, złączone w Centralnej Komisji Porozumiewawczej usilnie dążą do tego, aby jesienna sesja Sejmu załatwiła 25 proc. podwyżkę p. borów urzędniczych i uchwalila konieczne ustawy urzędnicze.

Bardzo obszernie mówca rozwiódł się nad uchwalonym przez Senat wnioskiem socjalistycznym, znoszącym obowiązki nauczycieli wykonywania z młodzieżą szkolną praktyk religijnych. Senator Lempke, członek Związku, należący do Bezp. Bl. Współpracy z Rządem głosił za tym wnioskiem. Ztąd prasa szczególnie narodowa i chadecka zaatakowała Związek Urzędników Kolejowych. Czy słusznie? Senator Lempke nie występował w tej sprawie z upoważnienia Zwiazku a czysto indywidualnie. Więcej. Sko-

ZMIANY NAZW MIEJSCOWOŚCI

Minister spraw wewnętrznych zezwolił na zmiany. Hohenkampff w pow. chojnickim na Łukomie, zaś Wielki Konopat Niemiecki w pow. świeckim został nazwany Konopatem Wielkim.

NOWI WOJEWODOWIE.

Wojewodą lwowskim został poseł Wojciech Gołuchowski, zaś wojewodą wołyńskim p. Henryk Józefski.

KRAKÓW OTRZYMA 5 MILJONÓW DOLARÓW POŻYCZKI.

Przedstawiciele kapitalizmu amerykańskiego mieli w piątek narady z przedstawicielami miasta Krakowa nad sprawą pożyczki w rozmiarach 4 — 5 milionów dolarów.

WPISY NA NOWĄ POŻYCZKĘ POKRYTE.

Subskrypcja 4-procentowej pożyczki inwestycyjnej została pokryta z ogromną nadwyżką. W poszczególnych urzędach więcej zgłoszono wniosków, aniżeli było obligacji.

CORAZ MNIJE ZAPASÓW ZŁOTA.

Bilans Banku Polskiego za pierwsze 10 dni bm. wykazuje dalsze zmniejszenie się zapasów złota o 6¼ milj. zł.

ZAMKNIĘCIE 17 SZKÓL MNIEJSZOŚCIOWYCH NA ŚLĄSKU.

W nowym roku szkolnym zamkniętych zostanie wskutek braku zgłoszeń przy ostatn. wpisach szkolnych 17 szkół mniejszościowych na G. Śląsku. Szkoły te znajdowały się przeważnie w czysto polskich miejscowościach.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W GÓRACH.

Czterej francuscy turyści wchodzący na szczyt Breithorn w Alpach spadli w przepaść z wysokości 4600 mtr. Ciała ich wydobyto całkiem zmiażdżone.

15-PROCENTOWY DODATEK DLA URZĘDNIKÓW.

Dodatek ten zostanie wypłacony w poniedziałek dla wszystkich urzędników za miesiąc lipiec. Otrzymają go również emeryci, wdowy, z wyjątkiem urzędników, pracujących na placówkach zagranicznych.

Dowiaduję się też, że dodatek za sierpień i wrzesień zostanie wypłacony jednocześnie z wypłatą pensyj.

STRASZNA KATASTROFA AUTOBUSOWA POD BRZEŚCIEM.

10 osób zabitych, 18 ciężko rannych.

Pociąg osobowy na linii Białystok - Brześć nad Bugiem najechał pod Bielskiem na wielki samochód pasażerski, rozbijając go. Z pośród pasażerów samochodu zabitych zostało 10 osób, 18 zaś odniosło ciężkie rany.

POZBAWIENI PRACY.

Jak już donosiliśmy w piątek robotnicy wielkiej łódzkiej przedalni Poznańskiego dopuścili się podczas strajku różnych wybrzydłości i szkodzi. Firma wobec tego ogłosiła w środę, że zamyka wszystkie oddziały przedalni. W pozostałych oddziałach praca potrwa tak długo, dopóty starczy przygotowanej przędzy. Prawdopodobnie na tydzień. Na mocy tych zarządzeń 1500 robotników pozostaje bez pracy.

ZJAZD LEGJONISTÓW.

We Wilnie odbędzie się tym razem zjazd legjonistów. Rada miejska zajęła się odpowiedzialną organizacją takowego.

BOJÓWKA LITEWSKA.

Za wiedzą Waldemarasa utworzonym został na Litwie tajny związek sportowy na wzór amerykańskiego tak zwanego Ku-Klux-Klanu. Ma to być widocznie coś w rodzaju bojówki kapturowej, założonej na szerszenie postrachu wśród mniejszości. Socjaliści domagają się natychmiastowego rozwiązania bojówki.

ro stało się wiadomem, Zarząd Związku okręgu pomorskiego wystosował do Zarządu Głównego ostry protest i wysłał do sen. Lempkego delegację, która zażądała od niego wytłumaczenia się z takiego postępowania. Poza tym Zarząd Okręgowy wysłał do Zarządu Głównego pismo z żądaniem, aby na sesji jesiennej sen. Lempke zgłosił w Senacie wniosek, domagający się unieważnienia owej skandalicznej uchwały. Prezes okręgowy uzależnił od załatwienia tej sprawy dalsze piastowanie swej godności.

Na tem referat się skończył. Głos zabrał redaktor Chetmiński, wyrażając Związkowi uznanie za tak stanowcze stanowisko co do owego nieszczytnego wniosku o praktykach religijnych nauczycieli. Wyjaśnił też szersze podłoże tego wniosku, jego stosunek przyczynowy i znaczenie takiej uchwały na przyszłość.

P. prezes Dziegielewski obu mówcom podziękował za piękne, rzeczowe słowa i ponieważ do dyskusji nikt się nie zgłosił, dał pod głosowanie rezolucję, wzywającą sen. Lempkego do postąpienia według żądań Zarządu Okręgowego. Rezolucja przeszła jednogłośnie.

Potem p. Trocha zdawał sprawozdanie ze Zjazdu Informacyjnego w Warszawie. Wynika z niego, że Z. U. K. stale się powiększa. Po niespełna 5-letniej egzystencji liczy już około 16.000 członków. W dalszym ciągu nastąpiły komunikaty i wolne głosy. Przemawiali Nowakowski, Szanocki, Ligmann i inni. Wreszcie wzorowe to obrady dobiegły końca i p. Prezes je solwował. (ch)

— **Rejestracja samochodów.** W dniu 24 lipca r. urzędować będzie w naszym mieście wojewódzka Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych oraz wymiany obecnych dowodów rejestracyjnych. Właściciele samochodów winni wymienionego dnia stawić się ze swoimi pojazdami o godz. 7,45 do rejestracji. Komisja będzie urzędowała w starostwie pokój nr. 3. Kandydaci na kierowców będą mogli w owym dniu, o ile otrzymają zezwolenie, złożyć egzamin przepisowy. (ch)

NA GERMANIZATORSKI PODBÓJ PRUS WSCHODNICH.

Komisja kolonizacyjna Reichstagu odbędzie wycieczkę celem zbadania osad rolniczych w Prusach Wschodnich.

UROCZYSTE UCZCZENIE GENERALA HALLERA.

Władze miasta Paryża podejmowały w piątek uroczyste generala Hallera. Minister Briand zastępował sekretarz tegoż.

NOWE POLITYCZNE MORDERSTWO.

W Białogrodzie strzelił niejaki Iwanow Monczwillo do naczelnika bezpieczeństwa publicznego Łazicza. Łazicz otrzymał ranę w głowę obok ucha, ale stan jego nie jest groźny. Przeprowadzona zaraz operacja powiodła się. Napastnik strzelił sobie następnie w usta. Stan jego jest beznadziejny. Przyczyny zabójstwa nie podano dotąd. Monczwillo poprosił przedtem o posłuchanie i wszedłszy do pokoju Łazicza, zaraz z progu strzelił .

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

W Berlinie autobus wiozący wycieczkę dzieci szkolnych wyrucił się i skutkiem tego 2 dzieci zostało zabitych, a 6 ciężko rannych.

EKSPLOZJA PROCHOWNI.

Ub. piątek nastąpił we Francji w miejscowości Bergerac wybuch prochowni. 16 osób poniosło śmierć a około 30 poważne rany.

KOBIETA REKORDZISTKA ŚWIATA.

Francuzka lotniczka Parti odleciała w piątek wieczorem z lotniska Le Bourget z pewnym posażerem na awionetce i wylądowała w sobotę w pobliżu Gdańska, przebywszy przestrzeń 1200 klm Tamsamem p. Parti ustanowiła rekord światowy lotu na awionetce.

NIEZWYKŁE UPAŁY.

We Francji panowały w czwartek, piątek i sobotę upały, dochodzące do 40 stopni. Ludność spragniona jest deszczów, bo brak wilgoci daje się wszystkim we znaki. Roślinność, zwłaszcza zboża na tem cierpią, a rzeki miejscami tak wysychają, że rozmaite zakłady przemysłowe musiały wstrzymać pracę.

FABRYKA PROCHU WYLECIAŁA W POWIETRZE.

We Francji pod miastem Bergerac wyleciała w powietrze państwowa fabryka prochu. 50 osób zostało zranionych, w tem 13 ciężko.

TROCKI CIĘŻKO CHORY.

Z Rosji donoszą, że Trocki bardzo ciężko zachorował.

TRZĘSIENIE ZIEMI W TURCJI.

W niedzielę około 11,30 przed południem nastąpiły w Smyrnie silne wstrząsy ziemi, które się powtarzały. Miejscowość Torbali zniszczona. 6 rannych. W samej Smyrnie liczne budynki zapadły się.

SZPIEGA NIEMIECKIEGO.

nazwiskiem Schall przytrzymało na granicy polskiego Śląska. Znalezione przy nim dokumenty, które go demaskują.

NIESZCZĘŚCIE KOLEJOWE.

W Monachjum najechały na siebie w niedzielę wieczorem 2 pociągi z Norymbergji. Zabitych jest 10 rannych 13.

OGROMNE UPAŁY W NIEMCZECH.

W całych Niemczech panują ogromne upały. **ANTYWOJENNY PROJEKT KELLOGA.** Rząd włoski zgłosił w niedzielę swe przystąpienie do paktu Kelloga.

40 OSÓB ZASYpanych W GRUZACH.

Z Cunco we Włoszech donoszą, że tam przybudowie teatru zapadło się sklepienie. 55 ludzi robotników zostało pogrzebanych pod gruzami. Dotąd wydobyto 4 trupy i 15 rannych .

— **Nie dajmy się zawstydić naszym wrogom!** Wrogowie nasi Niemcy, na wszystkich rzeczach, które używają w życiu codziennym umieszczają swoje napisy narodowe, swe godła państwowe albo przynajmniej znaki. Pewnie, że nadużywanie godła państwowych, do rzeczy które po spotrzebowaniu idą na śmieci, jest śmieszne i niepożądane. — Co innego natomiast pewne napisy, które przypominają ludziom o ich moralnych obowiązkach przychodzenia z pomocą różnym podniosłym celom. Napisy takie są na miejscu, a wobec obcych będą świadczą, że społeczeństwo polskie nie pominię żadnego godnego poparcia celu, i że o wszystkich pamięta.

Dlatego, ile razy masz posłać telegram, zawiadomienie, powinszowanie z powodu rodzinnej uroczystości — pisz zawsze na blankiecie telegramów narodowych T. C. L., które są nadzwyczaj artystycznie wykonane, a dochód z nich idzie na cele oświatowe. Właśnie ostatnio wyszła nowa serja telegramów, z winiętami w których przeważają motywy polskie, — ludowe.

Do nabycia we wszystkich składach papieru, oraz Sekretarjacie T. C. L. w Grudziądzu, Lipowa 28. Księgarnie otrzymują odpowiedni rabat.

— **Ceny rynkowe.** Na ostatnim targu płacono następujące ceny: ft. masła 2,20 — 2,40, mendel jaj 2,30 — 2,50, kaczki 4,50 — 5,00, kartofle 9,00 — 11,00 zł, prosiaki 40,00 — 60,00 za parę, ft. szparagów 1,00 — 1,50, rabarber 0,20, ogórki 0,50 — 1,00, gołąbki 2,40 za parę, kurczaki 1,70 — 4,00 zł. za sztukę, kalafiorów 2,50 — 1,20 za główkę, rzodkiewka 0,10 za pęczek marchew 0,25 za pęczek, cebula 0,25 na pęczek, galarepa 0,30 za pęczek, agrest 0,30 — 0,50 za litr, wino 0,60 — 0,80 za ft., jagody 1,30 — 1,50 za ft., strąki 0,60 za litr, kurzejki 0,50 — 0,80 za litr. (ch)

— **Na srebrnym ekranie.** Dzisiaj w poniedziałek kino „Nowości“ po raz ostatni wyświetla film p. t. „Kobiety pod kontrolą“. Obraz ten pełen realizmu życiowego niech będzie przestroga dla dziewcząt oraz ich rodziców. Przecież i

w naszej okolicy, jak już o tem donosiliśmy, kręca się handlarze żywym towarem i dybja na niejedną białą niewolnicę. Trzeba wiele uświadomienia i wiele ostrożności, aby nie paść ofiarą wyrafinowanych tricków. Obraz porównania tragizmem swej akcji. (ch)

Z WOJEWÓDZTWA.

Ostrzyce, pow. kartuski. (Utonęła w stawie.) W dniu 19 bm. utopiła się 2 letnia dziewczynka Helena Szymichowska, w stawie. Jak widać, rodzice bagatelizują sobie zawsze swe obowiązki względem swych malusińskich i stąd pochodzą właśnie częste wypadki śmierci. Nie należy przeto pozostawiać dzieci bez opieki szczególnie w miejscach, gdzie gospodarstwa sąsiadują z stawami i jeziorami.

Puck. (Nieszczęśliwy wypadek.) W niedzielę ub. przejechała pędząca straż pożarna na szosie z Gnieźdźewa do Łebczat 13-letniego chłopca syna p. Bisewskiego z Gnieźdźewa. Przywieziono go w stanie ciężkim do domu chorych w Pucku.

Gdynia. (Olbrzymi rozwój naszego portu.) Minister przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowski udzielił przedstawi. prasy, którzy zwrócili się do niego o cyfrowe zobrazowanie rozwoju gospodarczego Gdyni, następującej odpowiedzi:

— Wybrzeże nasze odgrywa coraz bardziej aktywną rolę w systemie gospodarki polskiej. Opinia publiczna nie jest uświadomiona w dostatecznej mierze, jak wielkim czynnikiem w handlu światowym Polski jest nasze wybrzeże morskie, warto więc zilustrować zagodnienie to cyframi. Z całego importu zagranicznego już od 1924 roku przez wybrzeże morskie przechodzi stale więcej, niż 30 proc. towarów. W eksporcie polskie wybrzeże w roku 1924 partycypowało cyfrą 10,5 proc., a w 1927 r. eksport przez wybrzeże wynosił już 36,2 proc. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy 1928 r. prawie 40 proc. przechodzi przez wybrzeże,

a 60 proc. przez wszystkie granice lądowe. Szczególnie jednak charakterystyczne cyfry dotyczą samego rozwoju Gdyni.

A więc w roku 1924 Gdynia w imporcie w stosunku do całego wybrzeża nie odgrywała jeszcze jakiegokolwiek roli. Jeszcze w roku 1924 z całego importu morskiego zaledwie 0,44 proc. przeszło przez port gdyński w pierwszych pięciu miesiącach 1928 roku udział Gdyni w stosunku do całego importu, przechodzącego przez wybrzeże morskie, reprezentuje już 9 proc., a więc 20 razy więcej, niż w roku ubiegłym.

Jeżeli zaś idzie o udział Gdyni w eksporcie morskim naszego państwa, to w roku 1924 udział ten wyrażał się skromną cyfrą 0,55 proc., w roku 1927 cyfrą 12 proc., a w pierwszych pięciu miesiącach 1928 r. cyfrą 20 procent. Tak więc obecnie prawie jedna czwarta część całego importu i jedna piąta część całego eksportu morskiego przechodzi już przez Gdynię. Stosunki te w roku najbliższym, tj. do późnego lata 1929 r. ulegną dalszej poważnej zmianie, wysuwając Gdynię na jedno z pierwszych miejsc wśród portów bałtyckich.

Gdańsk. (Komuniści czyhają na marynarzy.) Fala agitacji czerwonej nie ominęła oczywiście Polski. W Gdańsku przy ul. Werftstrasse, gdy marynarze nasi przechodzą ze stacjonujących na Holmie i w Stoczni Gdańskiej okrętów wojennych komunistyczni agitatorzy, ubrani na czerwono (czerwone chustki na szyi i czerwone napisy na czapkach) rozdają lub sprzedają bolszewickie gazety i ulotki. Niemiecka publiczność obrzuca agitatorów obelgami np. Die Rote Marine sind Hunde.

Dobrzeby było, aby nasze władze morskie zwróciły uwagę na nową placówkę komunistyczną w Gdańsku i uniemożliwiły agitację czerwonym marynarzom.

Wałcz, pow. wąbrzeski. (Przytrzymanie niebezpiecznych ptaszków.) Policji udało się w lesie waleckim przychwycić niebezpiecznych „ptaszków”, którzy urządzili sobie w lesie biwak i najprawdopodobniej mieli się dzielić łupem, pochodzącym z kradzieży.

Nazywają się: Jasiniecki Stanisław z Golubia Borowski Stanisław z Golubia i Michalski Konstanty z Lubicza, łupem złodziei są rozmaite rzeczy, jak ubrania, trzewiki, dwa lisw. boa, suknie, płaszcz, trzewiki brązowe, suknia.

GIĘŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,88 zł.
Franki francuskie (100)	34,97 zł.
Franki szwajcarskie (100)	171,82 zł.
Funty angielskie (1 f.)	43,33 zł.
Korony czeskie (100 k.)	—
Liry włoskie (100 lirów)	46,82 zł.
5 proc. pożyczka dolar.	—
6 proc. 19 ^{19/20}	86,25 zł.

Gdańsk (w guldenach.)

Dolar	5,12 ^{8/16}
Złoty (100 złotych)	57,67
Przekazy na Warszawę (.)	57,59
100 marek rentowych	122,50
1fut.t	25,00 ^{1/2}

RUCH W TOWARZYSTWACH

MĘSKIE TOW. ŚW. WINCENTEGO A PAULO. W środę dnia 18 lipca 1928 r. o godz. 20-tej odbędzie się zebranie Męskiego Tow. św. Wincentego a Paulo w ogrodzie Augustyńska 13. Szan. członków na zebranie to uprzejmie się zaprasza. Goście mile widziani. Zarząd.

Redaktor naczelny: **DYONIZY KOWALSKI.**

We wtorek, dnia 17. bm
wieczorem o godzinie 8-mej

**W RAJSKIM OGRODZIE
Kawiarni „Radke”
Magiczno-koncertowy wieczór**

Magiczne oświetlenie!
Magiczna muzyka!
Magiczne produkcje!

Występy znanego i wszechlubianego psychologa p. Fr. Kaszubowskiego, który, krótko przed swoim turniejem europejskim jeszcze tutaj pokazał swoje rowe produkcje, jeszcze nigdzie nie widziane i jeszcze nigdzie przez niego nie pokazywane.

Pozatem niespodzianki taneczne, premjowanie trzech najlepiej tańczących par.

W razie niepogody wieczór oraz występy magiczne odbędą się dnia następnego.

Nadszedł nowy transport pierwszorzędnej

benzyny samochodowej.

Litr 0.80 zł. 1521

Th. L. Bonin.

Potrzebna zaraz dobra

Kucharka
Restauracja Westerski.
1522

Poszukuje

służącego

od 17—30 lat.

Waga Franc.

Nowydwór. 1519

Wydzierżawie

sad przy majątku i to 16 gruszy, 24 jabłoni. 30 drzewśliw, 45 drzew wiśn., również krze porzeczkowe i maliny.

Deputat żądany. Oferty składać

do majątności Krajenki pow. Tuchola p. Drożdżenica. 1520

**Zgubiłam
legitymację**

Lemańczyk 1517
Szenfeld row. Chojnice.

Olej do podłogi

Pierwszorzędny gatunek bez nieprzyjemnego zapachu po najtańszej cenie dla szan. urzędów

poleca

BRACIA HUBERT
właśc. J. Hubert
Rok zał. 1894 Tel. 219
ul. Gdańska 18.

Wydzierżawie

gospodarstwo

92 mórg wielkie w Niwach 25 pow Chojnice. Cena podług ugody. 1518

Prawdziwy

Persil „Henkel”

nadszedł 1507

D. Grzywacz
ul. Gdańska 28.

**Żurnale
sezonowe
na rok 1929**

poleca

Księgarnia
Dziennika Pomorskiego

Mydła toaletowe

Nadzwyczaj wielki wybór WYROBY ZNANYCH PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK TAK KRAJOWYCH JAK I ZAGRANICZNYCH. W użyciu oszczędne i udelikatniające cerę po najniższych cenach poleca

Bracia Hubert

właśc. Julian Hubert
Drogerja - Perfumerja
Chojnice, Pom. Gdańska 18.
Rok zał. 1894 tel 219.

Proszę zwrócić uwagę na okno wystaw.

Wielki wybór

MEBLI

kompletne umeblowania jak i pojedyncze meble.

Trumny

i wybicia do trumien

Fr. Kiedrowski,
Chojnice (Por.) Człuchowska 6-8

Najstarszy magazyn w mieście.

Własne warsztaty stolarskie i tapicersk.

Wszelkie druki

wykonuje

Drukarnia „Dziennika Pomorskiego”



Polecam samochody marki:

**Cadillac, LaSalle, Oakland,
Chevrolet**

1927 sprzedano więcej niż milion.

Wielkie, silne, wygodne z zaletami samochodów luksusowych, ulubione, ponieważ eleganckie. Również jako samochody ciężarowe i dostawowe, prędkie, pewne i gospod.

Buick, Oldsmobile, Pontiac

Samochody osobowe i ciężarowe
—: po korzystnych warunkach zakupu —:

Ryszard Gehrke,
Centrala samochodów — Chojnice
Telefon 108.

Ogłaszajcie w Dzienniku Pomorskim.

Z WOJEWÓTZA.

Nowacerkiew, powiat chojnicki. (Z życia Kółka Rolniczego.) Tutejsze Kółko Rolnicze urządziło w niedzielę 8 bm. objazd pół o pół do czwartej po południu. Spora liczba powozek, do których w pięknie umajonym drabniku przyłączyło się tutejsze Kółko Śpiewu św. Cecylii wyruszyła z wesołym śpiewem do Pawłowa. Tutaj zwiedzono najpierw starodawny kościółek Pawłowski, gdzie nasz czcigodny ksiądz proboszcz przedstawił w krótkości historię powstania parafii pawłowskiej. Potem udano się do Szkoły Rolniczej, gdzie panowie profesorowie przedkładali wycieczkowcom różne okazy z rolnictwa, przyrody i fizyki. Szczególnie zainteresowanie wzbudził okaz raka ziemniaczanego.

Po zwiedzeniu stacji meteorologicznej udano się przez park na pola Szkoły Rolniczej. Dobrze rokujący plon wskazywał na umiejętną pracę zarządu Szkoły Rolniczej. Stamtąd udano się szosą jadącą koło nowoutworzonych osad wskazujących powolne lecz stałe polepszenie się sposobu gospodarzenia nowych osadników, przez Lipienice do Nowejcerkwi.

Tutaj przy wesołej kawce nasz czcigodny ksiądz proboszcz, wiceprezes Kółka Rolniczego, wskazał na dotychczasową owocną pracę i wzniosłe cele Kółka Rolniczego, do których należy także krzewienie życia towarzyskiego, tak potrzebnego w naszej parafii, do której od niedawna sprwadzili się rolnicy z najróżniejszych stron. Zaś pan J. Głowczewski, prezes tutejszego Kółka Rolniczego, który przyjmując wycieczkę rolników z Wołynia nie mógł stanąć do objazdu, zapraszał żony naszych rolników do licznego udziału także w posiedzeniach miesięcznych, gdyż na nich omawia się także sprawy interesujące nasze szanowne gospodynie. Objazd ten zostaje wszystkim nam w miłej pamięci.

Gruczno, pow. świecki. (Obchód 25-lecia i poświęcenia sztandaru.) Do najstarszych stowarzyszeń naszej miejscowości, bez wątpienia zaliczać należy Związek Robotników Rolnych i Leśnych — Zjedn. Zaw. Polskie. Bowiem Zrzeszenie takie istnieje tutaj od 25 lat; rocznicę 25-lecia uroczystość obchodzono, w niedzielę 8 bm. W związku z tem odbyło się równocześnie poświęcenie nowosprawionego sztandaru tegoż związku. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionem przez ks. prob. Lipskiego, który również dokonał poświęcenia sztandaru, wygłaszając okolicznościowe kazanie. Z ust czcigodnego kapłana popłynęły słowa, zawierające piękne i głębokie myśli, odzwierciadlające twardą dolę robotnika i wskazujące drogę, po której robotnik winien iść przez życie. To podniosłe kazanie wryło się głęboko w dusze słuchaczy. Świadkami ceremonii i poświęcenia w roli chrzestnych byli: pp. senator Kulerski, posełowie Reder i Malinowski, Gołębiewscy, Szymański, budowniczy Czajkowski, dyr. Donarski, Fr. Jaroch, P. Jańczakowa.

Po nabożeństwie, pochodem liczącym około 300 osób, z orkiestrą na czele, ruszono do p. Wolszlegiera. Tam wygłoszono przemówienia i składano gwoździe pamiątkowe. Kolejno przemawiali: pp. posełowie Malinowski, Reder, dyr. Donarski, Statkiewicz, Strehlau, Chudziński, Zakrzewski, Kulerski itd. Po złożeniu gwoździ pamiątkowych w liczbie 12, odbyła się defilada. Potem na sali był wspólny obiad, w czasie którego wygłoszono szereg toastów. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie, zaś zakończeniem całości była zabawa taneczna. Obywatelstwo w uroczystości wzięło liczny udział.

Lowin, pow. świecki. (Uroczystość poświęcenia sztandaru wojackiego.) W naszej pięknej wiosce osadniczej powstała w czasie kolonizacji niemieckiej, obecnie przeważnie spolszczonej, istnieje tylko jedno polskie stowarzyszenie; Tow. Powstańców i Wojaków założone przed kilku laty przez p. Jana Domina, obecnego prezesa Tow. Obecnie sprawiło sobie Tow. piękny sztandar wojacki, którego uroczyste poświęcenie odbyło się ubiegłej niedzieli 8 bm. W celu wzięcia udziału w uroczystości przybyli dotąd liczne towarzystwa względnie delegacje i goście. Ze sztandarami przybyli wojacy z: Świecia, Twardej Góry, Topólna, Janiej Góry, Lubiewa i Pruszcza, bez sztandarów z: Serocka, Nowych Glinek, Wudzyna, Lniana, Łowińka, Biechówka, Kółko Rolnicze z Pruszcza ze sztandarem, Tow. Śpiewu „Lutnia“ z Pruszcza. O godz. 10-tej była przed lokalem p. Seidla zbiórka towarzystw, poczem wyruszone na polowe nabożeństwo, które na boisku szkolnym odprawił ks. kuratus Homa z Koronowa. Tenże kaznodzieja dokonał też aktu poświęcenia sztandaru oraz wygłosił piękne patriotyzmem nacechowane kazanie. Chrzestnymi nowopowięconego sztandaru byli: pp. por. Zenker, z Pruszcza z Malinowską z Łuszkówką, Karpowski ze Świecia z Biskupską z Gołuszyc, Szulc z Niem. Łąk z Seidlówą z Pruszcza, Chylewski z Rybacką z Lowina, Malinowski z Łuszkówką z Zeńkerową z Pruszcza, Koziorzyski z Serocka z Seidlówą z Lowina, Gronwald z Pruszcza z Wojcieszakową z Lowina, Flis z Lowina z Sokalską z Brzeźna, Rybarczyk z Lowinka z Parodonwą z Lowina, Dembek z Kowalcową z Lowina i Grzybek z Szewcową z Lowina. Po na-

bożeństwie składali wojacy na miejscu zbiórki przysięgę, nastąpiło wręczenie sztandaru prezesowi, zaś tenże wręczył chorążemu. Poczem wygłoszono kilka patriotycznych przemówień składano życzenia, gwoździe pamiątkowe i datki pieniężne. Po defiladzie udano się do sali p. Seidla na wspólny obiad, podczas którego wniesiono jeszcze cały szereg toastów, oraz okrzyków. Po południu odbył się na boisku szkolnym koncert. W międzyczasie tegoż odbyło się strzelanie do tarczy o nagrody w ilości 3 ufundowane przez Tow. Pierwszą nagrodę zdobył p. Szablewski z Pruszcza, drugą p. Siuda z Świekatowa, trzecią p. Sułkowski z Łowinia. Wieczorem na sali p. Seidla odbyło się przedstawienie amatorskie. Zespół amatorski składający się z: pp. Mrocza, Kawalca i Koszarskiego, Chylewskiej, Leśniowskiej, Antończykowej i Koszarskiej odegrał dwie komedijki pt. „W starym piecu djabli pała“ i „Rysia w Krynicy“. Po przedstawieniu rozpoczęła się zabawa z tańcami.

W całej uroczystości przygrywała orkiestra p. Wedera z Koronowa.

Przebieg całej uroczystości był bardzo rzeczowy.

Skarszewy. (Przejazd Ks. Biskupa chełmińskiego.) W ubiegły piątek pomiędzy godziną 4 a 5-tą po południu przejeżdżał przez miasto nasze Jego Ekscelencja Biskup chełmiński ks. Okoniewski w drodze z Pelplina do Więcków. Na znak hołdu i czci powitali Jego Ekscelencję delegacje towarzystw miejscowych utworzwszy szpaler wzdłuż ulicy Hallera koło kościoła katolickiego, gdzie ks. Biskup zatrzymał się na parę minut i gdzie nastąpiło przywitanie go przez ks. proboszcza Klinaka oraz 2 dziewczynki z tutejszej ochronki, wręczając ks. Biskupowi bukiety. Na znak wjaźdu ks. Biskupa w granice Skarszew puszczone w ruch syreny alarmowe trzykrotnym krótkim sygnałem. Ludność miejscowa na znak hołdu i czci udekorowała domy swe chorągiewkami narodowymi.

Gniew. (Katastrofa samochodowa.) Właściciel największej w Warszawie cukierni „Ziemiańskiej“ p. Albrecht wracał w towarzystwie 3 osób samochodem z wycieczki po Pomorzu do stolicy. Pod Gniewem niespodzianie pękła kierownica i auto w pełnym biegu wpadło na drzewo i rozbiło się doszczętnie.

Siedzące w samochodzie osoby wyszły niezwykle szczęśliwym zbiegiem okoliczności z katastrofy prawie bez szwanku. Odniosły one jedynie nieznaczne obrażenia zewnętrzne.

Tczew. (9 dniowa głodówka kury.) Urzędnikowi kolejowemu w Tczewie p. G. zginęła kura i chociaż wszędzie jej poszukiwano — nie znalazła się; przypuszczano zatem kradzież. Po 9-ciu dniach p. G. udał się przypadkowo do chlewa, gdzie znajdowała się próżna beczka luźno tylko przykryta. P. G. usłyszał jakiś podejrzany szmer i odkrył beczkę. Ku największemu zdziwieniu znalazła się tam zagubiona kura — jeszcze przy życiu. Grzebięć miała już całkiem zsiniały i leżała bez sił.

Gdy kurę wyniesiono na powietrze i dano jej wody do picia, piła przeszło dwie godziny, podanych jednak kartafla nieruszyła. Na drugi dzień wygłodzona kura przyszła całkowicie do siebie i spacerowała z towarzyszkami po podwórzu. Podczas 9-dniowej głodówki kura straciła przeszło kilogram na wadze.

Chylonja, pow. morski. (Pożar tartaku.) Dnia 11 bm. spalił się tartak I. C. W. Y. w Chylonji, powiatu morskiego. Pożar powstał od wybuchu ognia w kotłowni. Szkody wyrządzone pożarem, wynoszą przeszło 900 tysięcy złotych. Tartak był ubezpieczony w jednym z gdańskich towarzystw ubezpieczeniowych na sumę 41,900 dolarów.

Lubiewo, pow. świecki. (Złote gody małżeńskie.) Ubiegłej niedzieli obchodzili małżonkowie Baltazar Iwicki z żoną Anną z Jędrzycków swoje złote gody — 50-lecie pożycia małżeńskiego i to wzorowego pożycia. Staruszkowie w otoczeniu licznej rodziny udali się do miejscowej świątyni na nabożeństwo. Takowe odprawił i ceremonii kościelnej — ślubnej dokonał ks. kanonik dr. Włoszczyński. Po południu odbyła się uroczystość familijna w której i miejscowe duchowieństwo wzięło udział. Staruszkowie, aczkolwiek są już w podeszłym wieku, mąż lat blisko 80, żona około 70, cieszą się jeszcze czerstwem zdrowiem. Jubilatom „Szczęść Boże!“

Grudziądz. (Krwawa awantura.) Onegdaj wieczorem ulica Chełmińska była widownią krwawej awantury, wywołanej pom. jakimś Kresińskim a jego żoną, przyczem Kresiński ranął ciężko przodownika policji Głowackiego. W małżeństwie Kresińskich już od dłuższego czasu panowała niezgoda, której wynikiem były częste awantury, jakie Kresiński urządzał swej żonie. Onegdaj wieczorem wróciwszy do domu nieco podchmielony, wszczął znowu awanturę z żoną, odgrając się, że ją zabije. Kresińska wybiegła z krzykiem na ulicę, gdzie dopadł ją mąż, bijąc w niemiłosierny sposób. Na ulicy powstało wielkie zbiegowisko. Przybyli na miejsce wypadku przodownik P. P. Antoni Głowacki starał się pogodzić małżeństwo, przyczem rozwścieczony mąż rzucił się znięcać na niego i obaliwszy go na ziemię, wyciągnął mu szablę z pochwy, którą ciął silnie

w głowę Głowackiego. Tylko dzięki kilku śmielszym ludziom jak i żonie Kresińskiego, udało się wyrwać szablę z rąk męża — awanturnika a temsamem zapobiec dalszym cieżkim leżącym na bruku omdlałego przodownika. Zaalarmowana policja przybyła na miejsce wypadku, aresztując Kresińskiego, zaś ciężko ranionego przodownika Głowackiego odwieziono do Szpitala Miejskiego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Przodownik Głowacki oprócz kilku drobnych pokaleczeń ma na głowie sześć centymetrowej długości ranę i pozostać musi przez czas dłuższy w szpitalu.

Kartuzy. (Echa jarmarku.) Jak każdego jarmarku tak i teraz na jarmarku środowy 11 bm. zjechali się różnego rodzaju krzykacze zachwalając i usiłując tandetę swą rozsprzedać pomiędzy nieświadomych i naiwnych. Lecz Kaszubi woleli prócz niewielu łatwowiernych podążyć do składów miejscowych gdzie zakupić można towar tani i dobry. Nie odbyło się też i bez urozmaicenia przeplatane wypadk. nat. licującej z kolidują kod karnego, gdyż popełniono 3 kradzieże. Okradzeni zostali: Węsierska Helena zamieszkała w Mankocinie, której skradziono około 300 zł., Kwizdiński Antoni z Załęża około 40 zł. Kropidłowski z Mściszewic około 43 zł. Złodzieje byli pozamiejscowi. Co do bydła i koni to sprowadzono mierną ilość. Płacono za krowy od 200 — 600 zł. za sztukę. Konie od 150 — 900 zł. Kupców na konie i bydło było mało, więc też ruch w handlu był słaby.

Brodnica. (Wynalazł nową szubienicę.) Świat się udoskonala. Radio, chłopczyca, jazzband, wyprawy polarne, krzesło elektryczne, krematorium — dlaczegożby nie miała udoskonalić się szubienica. Nikomu się przeto nie wyda dziwnym projekt jaki władzom sprawiedliwości zgłosił p. Alojzy Wilczak z Brodnicy na Pomorzu. Otóż dumając nad rzemiosłem kata Maciejowskiego i niedolą wieszanych zaproponował ustawienie własnego wynalazku szubienicy mechanicznej. Skazany w momencie, gdy nogą dotknie pomostu własnym ciężarem naciska deskę, która połączona jest z aparatem, poruszającym zapomocą sprężynowego urządzenia. Aparat ten „samodzielnie“ zarzuca skazanemu stryczek na szyję a następnie obsuwa pomost wdół, Pan Wilczak twierdzi, że swój aparat wypróbował i że próby dały wyniki „dodatnie“. Na kim — pytamy nieśmiało. Ponadto jako dodatnia strona ogłaszana jest jego lekkość a stąd łatwość przenoszenia z miejsca na miejsce.

Z DALSZEJ POLSKI.

Katowice. (Walka z przemytnikami.) Straż graniczna w pościgu za uciekającymi przemytnikami oddała dnia 19 b. r. b. na odcinku komisariatu Knurów kilka strzałów, wskutek czego ranym został ciężko przemytnik Szuliga Franciszek z m. Książenice, pow. Rybnik. Pomimo udzielonej mu pomocy, zmarł na drugi dzień w szpitalu.

Rozzuchwalenie się band przemytniczych, zorganizowanych na dużą skalę, zmusza coraz częściej organa straży granicznej do użycia broni, co daje jednocześnie obraz o rozmiarach interesów przemytniczych, dla których ryzykuje się nawet życie.

Najbardziej aktywnym odcinkiem granicy pod względem przemytnictwa jest odcinek Górnego Śląska, gdzie do niedawna można było zamówić sobie prawie każdy zagraniczny artykuł nielegalnego pochodzenia z gwarancją terminowej dostawy do domu.

Łódź. (Żywce upieczeni.) Chojny pod Łodzią były onegdajszej nocy widownią strasznej, mroźnej krew w żyłach tragedji, która pochłonęła dwa życia ludzkie.

Przy ulicy Obywatelskiej na Chojnach, znajduje się dom niejakiej Katarzyny Łęgorz, która ma syna Zygmunta. Zygmunt Łęgorz od lat kilku już nie żył z żoną, natomiast nie przebiegał w towarzyszkach przygodnych miłości i cieszył się opiniją kobieciarza.

Nocy krytycznej Zygmunt Łęgorz sprowadził sobie do domu niewiadomego nazwiska kobietę, z którą udał się na strych. W pewnej chwili w nocy dom Łęgorzowej poczęł płonąć.

Pożar szybko rozprzestrzenił się. Wezwany 4 oddział straży ogniowej i miejscowa straż pożarna z Chojen, mimo wysiłków nie zdołały uratować domu.

W pewnej chwili Katarzyna Łęgorzowa przypomniała sobie, że na strychu domu znajdował się jej syn z jakąś kobietą. Strażacy udali się z narażeniem życia na strych, lecz wynieśli już tylko dwa zwęglone trupy. Zawiadomiona o strasznym wypadku policja wszczęła natychmiast dochodzenie, z którego okazało się, że Łęgorz wrócił wieczorem do domu strasznie nietrzeźwy, w towarzystwie jakiejś kobiety i widocznie rzucił na strych zapaloną zapalkę lub niedopałek papierosa który spowodował pożar. Nazwiska kobiety, która tak tragicznie zmarła nie zdołano ustalić. Dom cały spłonął powodując znaczne straty.

Piotrków. (Za 400 zł. i parę butów zamordowano człowieka.) Nielada zbrodniarzy sądzono wczoraj w instancji apelacyjnej. Jeden z nich był skazany przez sąd okręgowy w Piotrkowie na 15 lat ciężkiego więzienia, a dwu na 10 lat również ciężkiego więzienia. Oskarżeni zamordowali za- możnego kilkudziesięciomorgowego gospodarza

Robaka, z okolicy Piotrkowa. Robak wydał kilka lat temu córkę swą za żonę za Antoniego Zadumińskiego, który w niedługim czasie po ślubie zaczął domagać się oddania mu majątku. Teś się temu opierał i z tego powodu dochodziło nieraz do różnych zatargów. W końcu Robak, na złość zięciowi, postanowił się ożenić, a że był wdowcem więc nie było ku temu żadnych przeszkód. A. Zadumiński jednak postanowił temu przeszkodzić, ułożywszy wspólnie ze swym bratem Tomaszem, plan zabójstwa. Tomasz podjął się zgładzić Robaka ze świata po otrzymaniu 400 zł. Na sumę tę Antoni wystawił mu tymczasem weksel, który miał być płatny w dniu śmierci Robaka. Tomasz Zadumiński dobrał sobie jeszcze do pomocy swego szwagra, Czesława Zaborowskiego, obiecując mu parę butów. W dniu umówionym udali się we dwóch w nocy do ogrodu Robaka. Zaczęli tam trząść jabłka i wołać: „Robak, kradną nam jabłka“. Zrobił to w celu wywabienia ofiary swych niecnych zamiarów z domu. Robak obudził się, wybiegł z mieszkaniem i pobił w kierunku dochodzących go głosów. Rzekomi złodzieje poczęli uciekać. Robak zaczął ich gonić. Kiedy już wszyscy znaleźli się pozaobrym ogrodu, uciekający zatrzymali się szybko, chwycili ukryte w rogach przydrożnych cepy i niemi zamordowali Robaka. Po zabójstwie zwłoki denata przenieśli pod jabłonię, a obok zabitego porzucili jabłka w dość dużej ilości. Zbrodniarze zrobili to dlatego, aby władze śledcze wprowadzić w błąd i wzbudzić przekonanie, że to było zabójstwo podczas walki ze złodziejami kradnącymi owoce.

Sledztwo jednak poszło we właściwym kierunku. Aresztowano najprzód Ant. Zadumińskiego i on przyznał się do udziału w zbrodni, wydając pozostałych współników. Również przyznał się do zabójstwa Zborowski. Jeden tylko T. Zadumiński był niewzruszony, stale dowodząc o swej niewinności. Sąd apelacyjny zmniejszył kary: T. Zadumińskiego z 15 na 12 lat c. w. a Zborowskiego z 10 na 5 i pół lat c. w. A Zadumińskiemu 10 lat c. w. zatwierdzono.

Mińsk Mazowiecki. (Strasna zbrodnia.) W ub. czwartek w nocy w odległości 1 km. od wsi Szymony w tutejszym powiecie niewykryci bandyci napadli na przejeżdżających wozem: handlarza trzodą chlewną Wincentego Chrościckiego, mieszkanka wsi Szymony, oraz jego parobka, Stanisława Wójcika, Bandyci po zasypaniu strzałami jadących, ściągali ich z wozu i zawlekli w pobliskie żyto. Tam po dobieciu, zbrodniarze dokonali rewizji, zabierając Chrościckiemu 10 tysięcy złotych gotówką i zbiegli. Dopiero o godzinie 6-tej jadący do miasta wieśniacy zauważyli pasącego się konia i pusty wóz. Wieśniacy po śladach krwi dotarli do trupów. Poczem niezwłocznie zawiadomili o strasnym odkryciu miejscową policję. Z przeprowadzonego wstępnego dochodzenia okazało się, że Chrościcki wraz ze służącym swym, Wójcikiem wybrali się po zakup trzody chlewnej do pobliskiego miasteczka.

Lwów. (Mściwość żydowska.) Onegdaj w pociągu, zdążającym ze Lwowa do Żółkwi dokonano zamachu morderczego w osobliwych okolicznościach. — Mianowicie niejaki Szymon Richtenberg przyjechał do Żółkwi z Lwowa, z którego do Lwowa do pociągu, zdążającego do Żółkwi, poczem na chwilę opuścił swój przedział i założył miejsce jakimś przedmiotem w nadziei, że tego miejsca nikt nie zajmie. Po powrocie do przedziału zauważył że w miejscu jego usadowił się niejaki Józef Menkes, który nie chciał usunąć się z zajmowanego miejsca, przyczem przyszło do ostrej wymiany zdań. Ostatecznie Menkes musiał ustąpić. W chwili, gdy pociąg dojeżdżał do stacji Kleparów, do przedziału wpadł Menkes, trzymając w ręku otwarty scyzoryk i spokojnie siedzącemu Richtenbergowi zadał trzy głębokie rany w głowę i dwie w plecy. Wszystko to stało się tak szybko, że obecni nie mogli przeszkodzić napastnikowi, — dopiero po chwili na stacji Kleparów oddano sprawę w ręce policji. Menkes oświadczył, że czuje się zadowolony, bo się zemścił. Ciężko rannym Richtenbergiem zajęła się publiczność w stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

Na rozdrożu.

W historii pogańskich Greków znajduje się następujące podanie:

Młodzieniec, imieniem Herkules, stanął raz na rozstajnej drodze. Wtem zbliżyły się doń dwie przewodniczki, jedna z nich była piękna i ponętna. Ta, wabiąc go za sobą, obiecywała mu wiele przyjemności. Druga zaś nie obiecywała tego, ale same cierpienia i walkę, po których nastąpi sława i radość.

Herkules wybrał to ostatnie i poszedł za drugą przewodniczką.

W podaniu tem jest wiele prawdy.

Pierwszą przewodniczką jest grzech, który daje nam znikome uciechy, a za niemi następują wieczne cierpienia. Drugą przewodniczką jest cnota; z tą łączy się wiele trudności i cierpienia, po których jednak następuje zadowolenie na ziemi i wieczna rozkosz w niebie.

Co opowiada Lundborg.

Głód, nędza i choroby.

NAJOKROPNIEJSZY OKRES MOJEGO ŻYCIA.

Lundborg przyjął niedawno korespondentów rozmaitych gazet i opowiadał im o swoich przeżyciach na krze lodowej, co następuje:

„Tych trzynastu dni, które z konieczności spędziłem razem z Włochami na krze lodowej, nie zapomnę nigdy. Pozostaną na zawsze w mojej pamięci, bo stanowią najokropniejszy okres w moim życiu. Wszyscy członkowie ekspedycji byli w czasie mojego pobytu chorzy i wysoko gorączkowali, mającąc nieustannie. Miałem wrażenie że widzę obłąkanych.

CAŁEM POŻYWIENIEM — SUROWE MIĘSO.

Zapasy żywności były wtedy nadzwyczaj skąpe. Główne pożywienie stanowiło mięso niedźwiedzie zmoczone morską wodą, nieapetyczne, a trzeba było je spożywać w prawie surowym stanie, bo zapasy spirytusu zmniejszały się z przerażającą szybkością. W braku noży i widelców nie pozostawało nic innego, jak krajać je małymi nożyczkami, rozrywać rękoma a resztę pracy pozostawić zębom.

BUTELKA KONIAKU I PACZKA PAPIEROSÓW — ŚWIĘTOŚCIĄ.

Raz po raz rozdawano rozbitkom odrobinę koniaku i po jednym papierosie. Z wielką cziągą i nabożeństwem spoglądali nieszczęśliwcy na te przedmioty stanowiące jedyną ośrodę w ich okropnym i beznadziejnym położeniu.

POKUSY.

Nieraz budzili się ci ludzie z apatii i zadumy. Wówczas zrywali się do czynu i pragnęli koniecznie dotrzeć do stałego lądu, który przy pogodzie jasno się rysował przed nimi. Takie przedsięwzięcie było jednak równoznaczne z pewną śmiercią, jak się to okazało na przykładzie Malmgreena i jego towarzyszy.

KLÓTNIE I SPORY W CZERWONYM NAMIOTCIE.

Ci chorzy, brudni, zarośli ludzie, jak szkie-

lety, okazywali w ostatnich dniach mojego pobytu wielkie rozdrażnienie. Z namiotu dochodziły często odgłosy gwałtownych sporów i kłótni. Tylko porucznik Viglieri nie stracił głowy — przeciwnie, dodawał zawsze odwagi towarzyszom i budził w nich nowe nadzieje. Gęsta nieprzenikniona mgła będąca w tych okolicach zwykłym zjawiskiem, wpływała nadzwyczaj ujemnie na stan umysłowy rozbitków.

PIESEK „TITINA“ STRÓŻEM NAMIOTU.

Gdy noc zapadła podchodziły liczne niedźwiedzie tuż pod sam namiot. Sytuacja była nieraz groźna, bo panowały takie ciemności, że niczego w nich nie można było rozpoznać. Na szczęście wystarczyło, aby mały piesek generała „Titina“ zaszczekał, a wtedy drapieżniki szukały zawsze ratunku w spiesznej ucieczce. Gdy po trzynastu dniach przybył wreszcie po mnie zbawczy samolot, byłem już tak osłabiony i wzruszony przeżytemi przejściami, że popadłem natychmiast w głębokie omdlenie. Tyle Lundborg.

ZŁOWROGIE MILCZENIE.

Czerwony namiot milczy. Radjotelegrafista Biagi nie odpowiada już na żadne zapytania choć jego nowe akumulatory nie są zużyte. — Zbliża się ostatni akt tragedji. Rozbitkowie dogorywają. W Kingsbay panuje wielkie zaniepokojenie. Fiński lotnik Sarko oświadczył gotowość lotu do obozowiska, aby się naocześnie przekonać o istotnym stanie rzeczy. Ale gęsta mgła i gwałtowny huragan przeciwstawiają się tym dobrym chęciom.

PRZYCZYNA ŚMIERCI INŻYNIERA CECIONI.

Bezpośrednią przyczyną śmierci Cecioniego było, że wyniesiony na lód przez współników niedoły w chwili, gdy Lundborg wylądował nieszczęśliwie na krze, musiał tam pozostać przez całą noc, bo siły rozbitków nie wystarczyły, aby odnieść go z powrotem do namiotu.

CIEKAWY WIADOMOŚCI.

ŻDZBŁO I SUMIENIE.

Pewnemu bogaczowi skradziono srebro. Nie mógł znaleźć złodzieja. Wreszcie wezwał całą służbę do pokoju i rzekł: „Między wami jest z pewnością złodziej, i ja go zaraz odkryję“. Kazał wszystkim stanąć szeregiem, stać prosto, potem ręce w górę podnieść, głową kręcić, nogami przebieierać i t. d. Wreszcie rozdał między wszystkich żdzbła słomy jednakowej długości i rzekł: „Teraz uważajcie, w ręku złodzieja uośnie za dziesięć minut o połowę większe“. Po tych słowach odszedł do drugiego pokoju, gdzie stukał, hałasował krzyczał... Po dziesięć minutach przybył do nich napowrót i począł od każdego z nich odbierać słomki. Wszystkie żdzbła były jednakowo długie, tylko żdzbło kucharza było o połowę krótsze, bo mu złe sumienie w strachu doradziło odgryźć połowę słomki.

Nawet sędziy krzyknęli po tym odkryciu: „On jest złodziejem, kucharz ukradł srebro!“

DOM Z LASEM NA DACHU.

W Chicago przy ul. Michigan rozpoczęto budowę domu, który swemi rozmiarami przewyższy wszystkie dotychczasowe budowle amerykańskie.

Potężny ten „drapacz nieba“ wysoki będzie na 75 pięter, a na dachu urządzone będzie już nie ogród ale cały park czy las.

Coś — co jak powiadają Amerykanie, sto razy przewyższy wiszące ogrody babilońskie Semiramidy. Śród drzew urządzone będą aleje, trawniki, baseny kąpielowe, wodotryski.

Przeznaczeniem tego budującego się drapacza jest być w przyszłości hotelem o 2.000 pokojach. Resztę przeznaczają na lokale biurowe.

Koszt budowy nie przynosi „skromny“ sumki 50 milionów dolarów.

ROZMAITOŚCI.

ŚWINIA ZJADŁA DZIECKO.

We wsi Marjanowie w powiecie lidzkim, w czasie kiedy nikogo w domu nie było, weszła do domu świnia i w okropny sposób poobgryzała dziecku palce u rąk oraz wygryzła policzki. Głowa dziecka została zmiażdżona. Małeństwo zmarło w okropnych boleściach.

RZADKA UROCZYŚĆ RODZINNA.

W dniu 2 czerwca br. odbyła w kościele opackim pod wezwaniem św. Hildegardy w Eibingen w Nadrenji, rzadka uroczyść. Były dyrektor gimnazjum dawniejszej t. zw. akademji rycerskiej w Bedburg przy Kolonji został przez

ks. biskupa limburgskiego wyświęcony na kapłana w obecności żony i jego trojga dzieci. Jedyny syn jego wstąpił do znanego klasztoru benedyktynów, Maria Laach, jedna z córek jest siostrą w zgromadzeniu sióstr szkolnych w Luksemburgu, druga niebawem złoży śluby zakonne w kościele św. Hildygardy. Gdy wszystkie 3 dzieci poświęcili się życiu zakonnemu, postanowili także oboje rodzice, pożegnać życie świata i wycofać się do ustronia klasztornego. Matka wstąpiła do klasztoru swej córki u św. Hildygardy jako nowicjuszką. Ojciec otrzymał w sobotę, 2 czerwca, święcenia kapłańskie jako zakonnik - kapucyn. Cała rodzina więc poświęciła się służbie Bożej.

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przepłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	sierpień 1928	2,89

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw. Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia 192

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przepłaty	Abon.
„Lud Pomorski“	sierpień 1928	1,29

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw. Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia 192